Księga Micheasza

Rozdział 1

**1**. Słowo WIEKUISTEGO, które doszło do Michy, Morastejczyka, za dni Jotama, Achaza i Chiskjasza, królów Judy, a które zwiastował o Szomronie oraz Jeruszalaim. **2**. Słuchajcie wszystkie narody! Uważaj ziemio i wszystko, co ją napełnia! A Pan, WIEKUISTY, niech będzie przeciw wam świadkiem; sam Pan ze świętego Swego Przybytku! **3**. Bo oto WIEKUISTY wyruszy ze Swej siedziby, zejdzie i będzie kroczył po wyżynach ziemi. **4**. Wtedy rozpłyną się pod nim góry oraz rozstąpią się doliny, jak wosk od ognia, jakby wody zlewające się z urwiska. **5**. To wszystko się stanie z powodu występku Jakóba, z powodu grzechu domu Israela. Kto jest przyczyną występku Jakóba? Czy nie Szomron? A kto wyżyn judzkich? Czy nie Jeruszalaim? **6**. Dlatego zamienię Szomron w rumowisko, miejsce mieszkania dzikich zwierząt winnic; strącę w nizinę jej kamienie, odsłonię jej podwaliny. **7**. Wszystkie jej rzeźby będą rozbite, wszystkie jej poświęcone dary – spalone ogniem, a wszystkie jej siedziby bałwanów zamienię w pustkowie. Bo zgromadziła to z wszetecznej zapłaty nierządnicy, zatem to zostanie oddane jako wszeteczna zapłata. **8**. Muszę nad tym ubolewać i zawodzić, chodzić boso i bez okrycia, lamentować niczym szakale oraz kwilić jak młode strusięta. **9**. Bo jej klęski będą nieuleczalne; tak, one przenikną i do Judy; sięgną aż do bramy mojego ludu, do Jeruszalaim. **10**. Nie opowiadajcie o tym w Gath, ani płacząc nie lamentujcie! W Bet Afra tarzajcie się w prochu! **11**. Mieszkańcy Szafiru, przeciągajcie w hańbiącym obnażeniu! Mieszkańcy Cannan nie odważają się wychodzić; żałoba w pobliskich domach, co przy nich mają schronienie! **12**. Nad swoim dobrem boleją mieszkańcy Marotu, bo od WIEKUISTEGO spada nieszczęście, nawet na bramy Jeruszalaim. **13**. Mieszkańcy Lachiszu! Zaprzęgajcie rumaki do wozów! Dla córy Cyonu to było początkiem winy, że w tobie się znalazły występki Israela. **14**. Dlatego wystawię list rozwodowy dla Moreszet–Gath; a domy Achzybu na zwiedzenie przez królów Israela. **15**. Jeszcze raz sprowadzę na ciebie zdobywcę, mieszkanko Mareszy, i aż do Adullam przybędą znakomici Israela. **16**. Z powodu twoich rozkosznych dzieci, zetnij sobie włosy i brodę, jak sęp rozszerz twoją łysinę, gdyż będą od ciebie uprowadzone.

Rozdział 2

**1**. Biada tym, co obmyślają bezprawie oraz knują niegodziwość na swoich łożach. Uskuteczniają ją z brzaskiem dnia, bo to jest w mocy ich ręki. **2**. Pożądają pól oraz je zagrabiają; domów – oraz je zabierają; tak przywłaszczają sobie człowieka wraz z jego domem, właściciela wraz z jego posiadłością. **3**. Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto obmyślę niedolę przeciwko temu rodowi, z której nie wyzwolicie waszych karków, ani też nie będziecie butnie kroczyć, bowiem to będzie zły czas. **4**. W ten dzień wygłoszą o was przypowieść: Jęczy ten, co był przyczyną jęków; przychodzi wołać grabieżcom – jesteśmy ograbieni! Jakże ma ujść ten, co zmienia udział mojego ludu i odstępcom rozdziela nasze pola! **5**. Zaiste, nie będziesz miał nikogo, kto by rzucił sznurem mierniczym na udział w zgromadzeniu WIEKUISTEGO. **6**. Nie głoście też – inni głoszą; niech tamci głoszą! Gdyż obelgi nie ustawają! **7**. Co to za mowa, domu Jakóba, czy ma być rozdrażniony Duch WIEKUISTEGO, czy takie są Jego sprawy? Czy Moje słowa nie są uprzejme, względem tego, kto postępuje uczciwie? **8**. Wczoraj należał do Mego ludu, a jako wróg się podnosi! Na wstępie zdzieracie płaszcz i odzienie z tych, co przechodzą spokojnie, co odwracają się od walki. **9**. Żony Mojego ludu wypędzacie z domu ich rozkoszy, a ich dzieciom ustawicznie odbieracie Moją cześć. **10**. Ruszajcie! Precz z wami! Z powodu nieczystości, która przynosi ostateczna zgubę tu już nie ma dla was miejsca spoczynku. **11**. Ten, co się ugania za wiatrem oraz za fałszem, zwodząc: Będę ci prorokował o winie oraz o mocnym napitku – taki to bywa wieszczem dla tego ludu. **12**. Zbiorę, tak, zbiorę cię Jakóbie, twoich wszystkich; zgromadzając, zgromadzę szczątek Israela; połączę ich jak trzodę w oborze, jak stado na pastwisku; spowoduję poruszenie wśród ludzi. **13**. Zstąpi ten, co przełamie; przedzierają się, wylewają z powodu bramy i w nią wkraczają, a ich król ciągnie przed nimi, zaś WIEKUISTY na ich czele.

Rozdział 3

**1**. Przecież Ja powiadam: Słuchajcie, naczelnicy Jakóba i przywódcy domu Israela! Czy nie jest waszą rzeczą, aby rozumieć sąd? **2**. Jednak oni nienawidzą dobrego, a kochają zło; zdzierają im skórę z ciała, a ciało z ich kości. **3**. Żywią się cielesną naturą Mojego ludu; ściągają z nich skórę, łamią im kości oraz rąbią ich w garnku, jak mięso w kotle. **4**. Kiedyś będą wołać do WIEKUISTEGO – ale ich nie wysłucha; owego czasu skryje przed nimi Swe oblicze, stosownie do ich niecnych postępków. **5**. Tak mówi WIEKUISTY o fałszywych prorokach, którzy zaprowadzili Mój lud na bezdroża; którzy, gdy ich zęby mają co gryźć, wołają – pokój! A przeciw temu, co im do gęby nic nie wkłada – głoszą walkę! **6**. Dlatego przyjdzie na was noc bez widzenia i ciemność bez proroctwa; dla tych proroków zajdzie słońce, a dzień im się zaćmi. **7**. Wtedy będą zhańbieni jasnowidze oraz zapłonią się prorocy; wszyscy zakryją brodę, bo nie będzie Bożej odpowiedzi. **8**. Ale ja, prawem i mocą jestem wyposażony siłą Ducha WIEKUISTEGO, bym zwiastował Jakóbowi jego odstępstwo, a Israelowi jego grzech. **9**. Słuchajcie też tego, naczelnicy domu Jakóba i wy, przywódcy domu Israela, co pomiatacie sądem, skrzywiając wszystko, co proste. **10**. Budują Cyon na krwi, a Jeruszalaim na niesprawiedliwości. **11**. Jej naczelnicy sądzą według datku, jej kapłani uczą za zapłatę, a prorocy wróżą za pieniądze. Jednocześnie polegają na WIEKUISTYM, myśląc: Przecież WIEKUISTY jest pośród nas, nie doścignie nas zło. **12**. Dlatego, z powodu was, Cyon będzie jak poorane pole, Jeruszalaim zamieni się w rumowiska, a wzgórze Przybytku w lesistą wyżynę.

Rozdział 4

**1**. A w późnych czasach się stanie, że góra WIEKUISTEGO będzie utwierdzona na wierzchu gór, wywyższona nad wzgórza i do niej będą spływać narody. **2**. Wyruszą liczne ludy i powiedzą: Zabierzcie się, wejdźmy na górę WIEKUISTEGO, do domu Boga Jakóbów, by nas nauczył o Swoich drogach i abyśmy chodzili Jego ścieżkami! Bo z Cyonu wychodzi Prawo, a słowo WIEKUISTEGO z Jeruszalaim. **3**. I będzie rozsądzał pomiędzy licznymi narodami, rozstrzygał u potężnych ludów w oddali; i przekują swoje miecze na pługi, a swoje włócznie na sierpy. Naród nie podniesie oręża przeciwko narodowi i nie będą się nadal ćwiczyć do boju. **4**. Każdy zamieszka przy swej winnicy oraz pod swoim figowcem i nikt ich nie wystraszy – bowiem wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO Zastępów. **5**. Niech wszystkie narody chodzą – każdy w imieniu swojego boga; my będziemy chodzić na wieki wieków w Imieniu naszego prawdziwego Boga – WIEKUISTEGO. **6**. Owego dnia – mówi WIEKUISTY, zbiorę chromą, zgromadzę rozproszoną oraz tą, której wyrządziłem krzywdę. **7**. Chcę i chromym zapewnić szczątek, a zagnanych zamienić w możny lud; i nad nimi, na górze Cyon, będzie królował WIEKUISTY, odtąd aż na wieki. **8**. Zaś ty, wieżo trzody, pagórku cyońskiej córy – do ciebie dojdzie i przyjdzie poprzednie panowanie, królestwo jeruszalemskiej córy! **9**. A teraz, czemu zawodzisz tak głośno? Czy nie ma w tobie króla, albo czy zginął twój radca? Gdyż bóle pochwyciły cię jak rodzącą. **10**. Wij się i przełam, córo cyońska, jak rodząca! Bo teraz musisz wyjść z miasta, zamieszkać w polu oraz zajść aż do Babelu. Ale i tam będziesz ocaloną; i tam wybawi cię WIEKUISTY z mocy twoich wrogów! **11**. Jednak teraz zgromadziły się przeciw tobie liczne ludy i wołają: Niech będzie znieważony! Niech nasze oko pastwi się nad Cyonem! **12**. Bo one nie poznały myśli WIEKUISTEGO, nie zrozumiały Jego postanowienia, że zebrał je na klepisko jak snopy. **13**. Wstań i młóć, córko cyońska! Bo twój róg uczynię z żelaza, a twoje racice z kruszcu, byś pokruszyła liczne narody, ich łup poświęciła WIEKUISTEMU, a ich mienie Panu całej ziemi! **14**. Jednak teraz musisz się ścisnąć, córo hufców. Oto ustawił przeciw nam basztę oraz kijem uderzają w policzki sędziego Israela.

Rozdział 5

**1**. Jednak ty, Betlechemie–Efrata, aczkolwiek jesteś drobnym w rzędzie okręgów judzkich – jednak z ciebie wyjdzie Mi ten, który ma zostać władcą w Israelu; którego pochodzenie od przeszłości, od wiecznych dni. **2**. Dlatego opuści ich do czasu, gdy ta, co ma rodzić – urodzi, i pozostali jego bracia się nawrócą wraz z Israelitami. **3**. Wtedy on stanie i będzie im pasterzył w mocy WIEKUISTEGO, w majestatycznym Imieniu WIEKUISTEGO, swojego Boga, i będą mieszkać bezpiecznie. Bo wtedy on będzie wielkim aż do krańców ziemi. **4**. A on będzie pokojem! Kiedy Aszur wtargnie do naszej ziemi i wkroczy do naszych zamków, wtedy postawimy przed nim siedmiu pasterzy i ośmiu książęcych mężów. **5**. Zaś oni ziemię Aszura spasą mieczem, a ziemię Nimroda w jej bramach. Tak ocali nas od Aszuru, kiedy wstąpi do naszej ziemi oraz wkroczy do naszych granic. **6**. A szczątek Jakóba będzie pośród licznych narodów jak rosa od WIEKUISTEGO, jak obfite deszcze na zieleń, co nie czekają na człowieka, ani się nie oglądają na ludzkich synów. **7**. Szczątek Jakóba będzie także między ludami, pośród licznych narodów, jak lew między leśnymi zwierzętami, jak lwiątko między stadami owiec, które gdy wpada, depcze i rozszarpuje, i nikt nie może ocalić. **8**. Twoja ręka będzie podniesiona nad twymi nieprzyjaciółmi, a wszyscy twoi wrogowie będą wytępieni. **9**. Owego dnia się stanie – mówi WIEKUISTY, że wytępię spośród ciebie twe rumaki oraz wytracę twoje wojenne wozy **10**. Zburzę miasta twej ziemi i rozwalę wszystkie twoje warownie. **11**. Z twej ręki zniosę czary, zatem nie będziesz mieć wróżbitów. **12**. Zgładzę spośród ciebie rzeźby oraz posągi; nie będziesz się więcej korzył przed dziełem twoich rąk. **13**. Wykorzenię spośród ciebie twoje pogańskie gaje i zgładzę twoje strażnice. **14**. W gniewie oraz zapalczywości wywrę pomstę nad ludami, co nie chcą być posłusznymi.

Rozdział 6

**1**. Słuchajcie co głosi WIEKUISTY: Wstań i wytocz Mą sprawę wobec gór; niech pagórki słyszą twoją skargę. **2**. Zatem posłuchajcie góry sporu WIEKUISTEGO, i wy, twierdze oraz podstawy ziemi! Gdyż WIEKUISTY toczy spór ze Swym ludem; rozprawia się z Israelem! **3**. Mój narodzie! Co ci uczyniłem i czym ci się uprzykrzyłem? Zaświadcz przeciwko Mnie! **4**. Czy cię nie wyprowadziłem z ziemi Micraim? Czy cię nie wyzwoliłem z domu niewoli? Czy nie wysłałem przed tobą Mojżesza, Ahrona i Miriam? **5**. Mój narodzie! Zechciej wspomnieć na to, co radził Balak, król Moabu, i co mu musiał wygłosić Bileam, syn Beora; co się działo od Szyttym, aż do Gilgal – a wtedy zrozumiesz łaski WIEKUISTEGO. **6**. Pytasz: Z czym mam stanąć przed WIEKUISTYM, ukorzyć się przed najwyższym Bogiem? Czy mam przed Nim stanąć z całopaleniami? Z rocznymi cielcami? **7**. Czy WIEKUISTY ma upodobanie w tysiącach baranów? W miriadach strumieni oliwy? Czy mam oddać mojego pierworodnego za mą winę; płód mojego życia za grzech mej duszy? **8**. Powiedziano ci, człowieku, co jest dobrem i czego WIEKUISTY od ciebie żąda. Przecież tylko, byś pełnił sąd, świadczył miłość oraz chodził w pokorze przed swoim Bogiem. **9**. Głos WIEKUISTEGO woła do miasta, bowiem zbawienie dla tych, którzy się obawiają Jego Imienia. Słuchajcie o karzącej rózdze oraz o Tym, który ją postanowił. **10**. Czy wciąż jeszcze w domu niegodziwego są bezprawiem zdobyte skarby oraz za szczupła efa, przeklęta? **11**. Czy może być ktoś czystym przy fałszywej wadze oraz mieszku z szalbierczymi ciężarkami? **12**. Gdy jego możni pełni są zdzierstwa, jego mieszkańcy prawią kłamstwa, a w ich ustach język jest chory? **13**. Dlatego i Ja ciężko cię porażę, niszcząc, z uwagi na twoje grzechy. **14**. Będziesz jadł, ale się nie nasycisz; twa pustka w tobie przetrwa. Odłożysz na bok, ale nie uchronisz; bo to, co uchronisz – podam pod miecz. **15**. Będziesz siał, ale nie zbierzesz; będziesz tłoczył oliwki, lecz nie będziesz namaszczał się oliwą; będziesz wyciskał moszcz, lecz wina pił nie będziesz. **16**. Tak, pilnie przestrzegano ustaw Omriego oraz wszelkiego zwyczaju domu Achaba. Postępowaliście według ich rad, bym cię podał na spustoszenie, jej mieszkańców na pośmiewisko i byście ponieśli hańbę u narodów.

Rozdział 7

**1**. Biada mi, bo mi się wiedzie jak przy zbieraniu owoców, jak przy resztkach podczas winobrania! Nie ma już grona do spożycia, ani wczesnej figi, której łaknie ma dusza. **2**. Z kraju zniknęli bogobojni, więc nie ma uczciwych między ludźmi. Wszyscy czyhają na krew; jeden zarzuca sieć na drugiego. **3**. Ręce się wyciągają do złego, by je gorliwie spełnić; książę żąda, sędzia mu służy według datku, a możny jawnie wypowiada pożądliwość swej duszy, i tak to razem splatają. **4**. Najlepszy z nich podobny jest do ostu, najuczciwszy gorszy od ciernia. Zaś dzień twoich stróżów nadchodzi oraz twoje skarcenie! A wtedy padnie na nich popłoch. **5**. Nie ufajcie już przyjacielowi, nie polegajcie na towarzyszu! Nawet przed tą, która spoczywa na twym łonie, strzeż wyjścia twych ust! **6**. Bo syn lży ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciw swojej teściowej. Domownicy człowieka są jego nieprzyjaciółmi. **7**. Jednak ja chcę wypatrywać WIEKUISTEGO, mieć otuchę w Bogu, który jest moim zbawieniem. Mój Bóg mnie wysłucha. **8**. Nie ciesz się nade mną moja nieprzyjaciółko; bo jeśli upadłam, to znowu się podniosę; jeśli przebywam w ciemności, to jednak WIEKUISTY jest moim światłem. **9**. Doświadczę gniewu WIEKUISTEGO, bo przeciw Niemu zgrzeszyłem; aż moją sprawę poprowadzi, a moją rzecz rozsądzi. On mnie wyprowadzi na światło i zobaczę Jego sprawiedliwość. **10**. Moja nieprzyjaciółka to zobaczy oraz okryje się hańbą. Ona, która powiada do mnie: Gdzież WIEKUISTY, twój Bóg? Moje oczy będą się nad nią pastwić, gdy będzie podeptana jak uliczne błoto. **11**. Nadejdzie dzień, kiedy znowu zbudują twoje mury; tego dnia rozprzestrzenią się twe granice. **12**. Tego dnia nadciągną do ciebie z Aszuru oraz z miast Macoru; a z Macoru aż do rzeki, od morza do morza i od góry do góry. **13**. Jednak przedtem ziemia będzie pustkowiem z uwagi na jej mieszkańców, z uwagi na owoc ich postępków. **14**. Chciej pasterzyć Twojemu ludowi Twoją laską, trzodzie Twojego dziedzictwa, samotnie zamieszkałej pośród lasów Karmelu. Niech pasą się w Baszanie i w Gileadzie; tak, jak za starodawnych dni. **15**. Wtedy pozwolę mu zobaczyć cuda, jak za dni wyjścia z Micraim. **16**. Ujrzą to ludy oraz zwątpią w całą swoją potęgę; położą rękę na usta, a uszy im ogłuchną. **17**. Jak węże będą lizać proch; jak te, co pełzają po ziemi. Drżąc, wyjdą ze swoich zamków i z trwogą będą patrzeć na WIEKUISTEGO, naszego Boga, oraz będą się Ciebie obawiać. **18**. Któż jak Ty, Bóg, który przebacza winę i odpuszcza występek szczątkowi Swojego dziedzictwa? Nie utwierdza na zawsze Swego gniewu, ponieważ On pragnie łaski. **19**. Znowu zmiłuje się nad nami i zniesie nasze winy. Tak, wszystkie ich grzechy rzucisz w otchłań morza. **20**. Twą niezawodność okażesz Jakóbowi, a miłość Abrahamowi, jak zaprzysiągłeś naszym przodkom od starodawnych dni.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012